

Sygn. akt VI Ka 198/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Tomasz Skowron

Sędziowie SO Andrzej Tekieli

SR del. do SO Jarosław Staszkiewicz (spr.)

Protokolant Anna Potaczek

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2014 r.

sprawy **A. O.**

oskarżonego z art. 212 § 1 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z dnia 17 stycznia 2014 r. sygn. akt IIK 505/13

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego A. O. w ten sposób, że:

- w pkt I części dyspozytywnej przyjmuje, iż zachowanie oskarżonego polegało na tym, że od 30 marca do końcowych dni maja 2013 roku w B. w rozmowach z myśliwymi (...) Koła (...) w B. pomówił M. W., o to, że kłusował, że jego działania zakrawały na kłusownictwo, wskazywały na znamiona kłusownictwa, co mogło poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla działalności myśliwego i ustala okres warunkowego umorzenia postępowania na 1 (jeden) rok,

- w pkt III części dyspozytywnej uchyla rozstrzygnięcie dotyczące zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwoty 300 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanej równowartości wydatków postępowania,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego M. W. kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

IV. nie wymierza oskarżonemu opłaty za II instancję.

Sygnatura akt VI Ka 198/14

UZASADNIENIE

A. O. został oskarżony przez M. W. o to, że:

- w dniu 17 marca 2013 roku w miejscowości K., gmina B., pomówił M. W. w ten sposób, że nazwał go „kłusownikiem” i zarzucił mu wykonywanie polowania niezgodnie z obowiązującymi przepisami, tzn. w sposób, który mógł go poniżyć w opinii publicznej, to jest o czyn z art. 212 § 1 k.k.;

- w miesiącu kwietniu i maju 2013 roku w B., podczas rozmowy z członkami Koła (...) w B., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pomówił M. W. w ten sposób, że kilkakrotnie nazywał go „kłusownikiem” i twierdził, że M. W. „kłusuje”, tzn. w sposób, który mógł go poniżyć w opinii publicznej, to jest o czyn z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy w Bolesławcu, wyrokiem z 17 stycznia 2014 roku w sprawie II K 505/13:

- ustalił, że oskarżony A. O. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w okresie od dnia 17 marca 2013 roku do końcowych dni maja 2013 roku nieopodal K. i w B. rozmawiając z myśliwymi (...) Koła (...) w B. pomówił oskarżyciela prywatnego M. W. o takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla działalności myśliwego w ten sposób, że nazwał oskarżyciela prywatnego kłusownikiem, jak również twierdził, że złapał go na kłusownictwie, że jego zachowanie wskazywało na znamiona kłusownictwa i zakrawało na kłusownictwo, co stanowi przestępstwo stypizowane w treści art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k., postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył na okres próby wynoszący rok i 6 miesięcy;

- na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego zobowiązując go do uiszczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej kwoty 500 złotych;

- na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 628 pkt 1 k.p.k. i art. 629 k.p.k. w zw. z art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego koszty procesu, tj. kwotę 300 złotych tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego oraz kwotę 2.237,88 złotych tytułem poniesionych przez niego wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika, zaś na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 100 złotych.

Z wyrokiem tym nie zgodził się oskarżony. W sporządzonej przez jego obrońcę apelacji zarzucono:

- błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez niezasadne przyjęcie, że:

a) oskarżyciel prywatny w chwili spotkania z oskarżonym nie wypełniał znamion definicji polowania, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że przebywał wówczas z załadowaną bronią myśliwską w miejscu, które sam wskazał, jako teren wykonywania przez niego polowania indywidualnego,

b) oskarżyciel prywatny zamierzał podjąć polowanie z urzędnika myśliwskiego, na które rozstawienie nie było wymagane zezwolenie (...) Koła (...),

c) w rozmowach z myśliwymi oskarżony nazwał pokrzywdzonego kłusownikiem, podczas gdy przeprowadzone w sprawie dowody nie potwierdziły takiej sytuacji;

- naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 413 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez „ustalenie”, że zachowanie oskarżonego stanowiło przestępstwo typizowane w art. 212 § 1 k.k. i warunkowe umorzenie postępowania. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nietrafny okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, co miało mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Formułując ten zarzut, apelujący wskazał na trzy elementy owych ustaleń, które w jego ocenie były nieprawidłowe – stwierdzenie, że w chwili spotkania z oskarżonym - 17 marca 2013 roku - pokrzywdzony nie rozpoczął jeszcze polowania, że w tym czasie mógł - bez uzyskania zgody zarządu koła łowieckiego - ustawić przenośną tzw. wzwyzkę oraz, że w rozmowach z innymi myśliwymi nazwał M. W. kłusownikiem.

Pierwsza z tych tez skarżącego nie została w uzasadnieniu jego środka odwoławczego w żaden sposób powiązana z ewentualnym wpływem na treść wyroku. Apelujący nie wyjaśnił bowiem, jaki wpływ na to orzeczenie miałyby ewentualnie błędne ustalenie, że 17 marca 2013 roku, w chwili spotkania z A. O., pokrzywdzony rozpoczął już polowanie. Stawiane oskarżonemu zarzuty dotyczą bowiem jedynie tego, czy mógł on z zaobserwowanych faktów wywieść trafne przekonanie, że M. W. poluje sprzecznie z przepisami – kłusuje. Moment rozpoczęcia samego polowania ma na ustalenia w tym zakresie żadnego wpływu.

Podobnie prawidłowość przyjęcia przez sąd I instancji, że pokrzywdzony w tym czasie nie potrzebował do rozstawienia przenośnej wzwyzki zgody zarządu swojego koła (...), nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Na wstępie zauważyć należy, na co wskazywał już sąd rejonowy, że przekonanie o sprzeczności z prawem polowania, które zamierzał podjąć M. W., w okresie objętym zarzutami oskarżony opierał na ocenie, że planował on polować z „nocnego podchodu” lub, że chciał polować z samochodu. Takie też pretensje kierował wobec pokrzywdzonego w czasie zdarzeń, o których mowa w akcie oskarżenia. Nie zarzucał natomiast, że oskarżyciel zamierzał użyć niezgłoszonego urządzenia łowieckiego. Już powyższe sprawa, że wspomniany w apelacji błąd, gdyby faktycznie miał on miejsce, nie miałby wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Omawiany zarzut jest jednak również merytorycznie nietrafny. Z zeznań A. S. (1)(k. 115-116) i K. K.(k. 117-118) wynika bowiem, że ich zdaniem na użycie przenośnej wzwyzki zgodę winien wyrazić łowczy, a nie zarząd koła (...). Świadcowie ci, których nie sposób podejrzewać o sprzyjanie pokrzywdzonemu, podawali też, że inni myśliwi konstruowali w tym czasie prowizoryczne urządzenia łowieckie i nie uzyskiwali na to zgody zarządu. Obaj mężczyźni są przy tym członkami tego zarządu, a więc ich stanowisko w tej kwestii jest kluczowe. Należy zatem przyjąć, na podstawie ich zeznań, że 17 marca 2013 roku, M. W. nie potrzebował zgody zarządu koła na użycie w czasie polowania przenośnej wzwyzki. Ustalenie takie nie jest więc błędne, wbrew stanowisku apelującego.

Nie znalazło uznania w oczach sądu okręgowego również twierdzenie, że błędnie sąd rejonowy ustalił, iż oskarżony w rozmowach z innymi myśliwymi, opisanymi w zarzutach, nazwał pokrzywdzonego kłusownikiem. Ustalenia faktyczne sądu I instancji oparto na dowodach, wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Powtórzyć można, że w odniesieniu do treści rozmów, prowadzonych przez oskarżonego, dowodami tymi były – jego własne wyjaśnienia i częściowo zeznania A. S. (1), K. K. i M. W. (odnośnie spotkania zarządu koła 30 marca 2013 roku), jak również zeznania A. C. i Z. W. (co do przebiegu spotkań z A. O. w końcowych dniach maja 2013 roku). W zakresie przebiegu spotkania stron 17 marca 2013 roku, treść wypowiedzi oskarżonego ustalono w oparciu o relację pokrzywdzonego. Nie ma tu potrzeby powtarzać uzasadnienia dla takiej oceny dowodów, przywołanego przez sąd I instancji, a w pełni zaaprobowanego przy rozpoznawaniu apelacji. Skarżący tej oceny w zarzutach środka odwoławczego nie podważa, czyni to dopiero w końcowych fragmentach jego uzasadnienia. Jednak poza gołosłownym stwierdzeniem o przekroczeniu granic, wynikających z art. 410 k.p.k., nie przedstawia żadnej argumentacji w tym przedmiocie. Jeszcze raz, odnosząc się do tej części odwołania, zauważyć należy, że ustalenia faktyczne w omawianym zakresie oparto o dowody przeprowadzone w czasie rozprawy, a następnie powołane i prawidłowo ocenione w uzasadnieniu wyroku.

Zarzut naruszenia prawa procesowego – art. 413 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k. – podniesiony przez apelującego, również okazał się chybiony. Wskazywany przepis nakazuje w wyroku zamieścić dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu i jego kwalifikację prawną oraz rozstrzygnięcie, co do kary i środków karnych. Nie zawiera natomiast żadnych wskazówek, w jaki sposób owo określenie ma być sformułowane. §§ 87-89 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 roku – regulamin urzędowania sądów powszechnych, ani inne przepisy także nie zawierają wiążących

reguł postępowania w tym zakresie. Stąd sformułowanie, zawarte w punkcie I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, że ustalono treść bezprawnego zachowania oskarżonego, nie pozostaje w sprzeczności z żadnym przepisem prawa procesowego, w szczególności ze wskazanymi w apelacji art. 413 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k.

Podnosząc zarzut, iż sąd I instancji nie miał uprawnienia do określania czynu oskarżonego przestępstwem, apelujący, abstrahując od dorobku orzeczniczego i doktrynalnego w tym zakresie, popada w sprzeczność z powołanym w uzasadnieniu swojego środka odwoławczego judykatem – uchwałą Sądu Najwyższego z 22 grudnia 1993 roku w sprawie I KZP 34/93, w której mowa, że umarzając warunkowo postępowanie sąd stwierdza, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo. Krytyka omawianego zarzutu nie wymaga wobec tego powoływania się na inne, tak samo brzmiące wypowiedzi sądów, czy przedstawicieli doktryny prawa karnego. Przywoływanie przez autora apelacji stanowiska Sądu Najwyższego, dotyczącego orzeczenia o umorzeniu postępowania, jest niezrozumiałe – dotyczy ono wszak innego rodzaju rozstrzygnięcia, gdzie nie stwierdza się winy oskarżonego.

Zupełnie pozbawiony podstaw był zarzut skarżącego, iż w wyroku sądu I instancji nie wskazano, w związku z jakim zachowaniem oskarżonego warunkowo umorzono wobec niego postępowanie. Opis czynu A. O. i rozstrzygnięcie o zastosowanym środku probacyjnym znajdują się w jednym punkcie części dyspozytywnej wyroku sądu rejonowego, a cała zanotowana tam wypowiedź organu orzekającego brzmi „ustala, że oskarżony popełnił czyn, stanowiący przestępstwo i warunkowo umarza wobec niego postępowanie”. Nie pozostawia to żadnych wątpliwości, o czym rozstrzygnął sąd meriti.

Powyższe rozważania wyczerpują analizę zarzutów, wyliczonych w części wstępnej apelacji. Jednak w uzasadnieniu środka odwoławczego znalazły się dalsze zarzuty przeciwko zaskarżonemu wyrokowi. Również do rozważenia tych zarzutów zobowiązany był sąd w postępowaniu odwoławczym. obrońca oskarżonego podnosił w uzasadnieniu swojego odwołania, że A. O. nie powinien ponosić odpowiedzialności za oceny zachowania pokrzywdzonego, którymi dzielił się z członkami organów koła łowieckiego. Miały być to bowiem podmioty uprawnione do oceny zachowania członków koła, również pod kątem przestrzegania przez nich prawa łowieckiego.

W odniesieniu do rozmów, prowadzonych przez oskarżonego z członkami komisji rewizyjnej koła, taki zarzut apelującego nie odnosi się do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Sąd rejonowy stwierdził przecież, że A. O. rozmawiał z A. C. i Z. W. prywatnie, jedynie przy okazji ich czynności kontrolnych. Nie domagali się oni od niego wówczas, w ramach swoich uprawnień, opisanie wcześniejszych zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego. Nie może być zatem mowy o tym, że oskarżony działał wówczas w ramach procedur koła łowieckiego, że realizował w ten sposób swoje zadania łowczego.

Nie jest też trafny zarzut, iż oskarżony miał prawo w czasie zebrania zarządu koła (...)informować o rzekomym niewłaściwym postępowaniu pokrzywdzonego, które miał stwierdzić 17 marca 2013 roku. Apelujący skutecznie nie podważył ustalenia sądu I instancji, że A. O. wiedział o nieprawdziwości swoich pretensji o kłusownictwo, kierowanych wobec M. W.. Prezentowanie ich przed członkami organu koła nie stanowiło zatem realizacji jego uprawnień łowczego, lecz ich jawne przekroczenie. Wprost o bezprawności podobnych działań w postępowaniach o innym charakterze stanowi art. 234 k.k. O karalności tego typu czynów nie decyduje legalność procedury, w ramach której kierowane są bepodstawne zarzuty, lecz umyślność działania sprawcy. W niniejszej sprawie przywołany art. 234 k.k. nie ma jako taki zastosowania, gdyż zarząd koła (...)nie prowadzi postępowania dyscyplinarnego wobec myśliwych, a jedynie postępowanie porządkowe w stosunku do członków koła.

Zgodnie z ustaloną przez komentatorów i sądy orzekające w innych sprawach wykładnią art. 212 § 1 k.k., pomówieniem może być również wypowiedź o charakterze przypuszczenia, sugestii, jeżeli zawiera oszczercze treści. Trafnie zatem sąd I instancji, ustalając treść wypowiedzi oskarżonego przyjął, iż wypełniały one, w odniesieniu do zdarzenia z maja 2013 roku, znamiona z art. 212 § 1 k.k., skoro A. O. miał wówczas powiedzieć, że zachowanie pokrzywdzonego zakrawało na kłusownictwo, że wskazywało na znamiona kłusownictwa. Odmienne stanowisko, wyrażone w uzasadnieniu apelacji, niczym z resztą nie poparte, należało ocenić jako niesłuszne.

Z podanych powodów sąd odwoławczy uznał apelację za w całości niezasadną. Nie skutkowało to jednak kompletną akceptacją orzeczenia sądu I instancji. W części dotyczącej zdarzenia z 17 marca 2013 roku, na jego wzruszenie, poza granicami podniesionych zarzutów, pozwał art. 440 k.p.k. Doszło bowiem w niniejszej sprawie do naruszenia przez sąd orzekający prawa materialnego – art. 212 § 1 k.k. – co doprowadziło do ustalenia winy oskarżonego w warunkach, w których jego zachowanie było prawnie obojętne. Skutek tego uchybienia był więc rażąco niesprawiedliwy dla A. O., który miał ponieść karnoprawne konsekwencje działania, które nie stanowiło czynu zabronionego, ani nawet jego elementu, nie podlegała negatywnej, prawnokarnej ocenie.

Z ustaleń faktycznych sądu rejonowego wynika bowiem, że oskarżony miał oskarżyć pokrzywdzonego o kłusowanie, gdy rozmawiali przy samochodzie, przed przyjazdem A. S. (1). Takie ustalenie należy w całości zaakceptować. Jedyna obecna wówczas na miejscu osoba – A. S. (2) – pozostawała w samochodzie i, jak sama zeznała, nie słyszała, o czym strony rozmawiały. Aby przypisać danej osobie wypełnienie znamion z art. 212 § 1 k.k. musi ona pomówić pokrzywdzony podmiot tak, aby pomówienie mogło dotrzeć do innych osób. W omawianej sytuacji słowa oskarżonego nie mogły być usłyszane przez nikogo, poza M. W.. Nie stanowiły więc pomówienia w rozumieniu art. 212 § 1 k.k., nie wypełniały też znamion żadnego innego czynu zabronionego. To zachowanie należało zatem wyeliminować z opisu czynu, przypisanego A. O., zmieniając wyrok sądu rejonowego w tym zakresie z uwagi na naruszenie art. 212 § 1 k.k., skutkujące rażąco niesprawiedliwością orzeczenia.

Skoro apelacja skierowana była przeciwko winie oskarżonego, to należało ją również poczytywać za zwróconą przeciwko rozstrzygnięciu o karze, zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. W niniejszej sprawie oznaczało to, że sąd odwoławczy był uprawniony, biorąc pod uwagę treść zarzutów i kierunek środka odwoławczego, do ingerencji w zaskarżony wyrok w zakresie ewentualnego złagodzenia zastosowanego środka oddziaływania karnego – warunkowego umorzenia postępowania. Warunki okresu próby - dostosowane do przypisanego oskarżonemu w wyroku sądu I instancji czynu - uznano za rażąco surowe w sytuacji zmniejszenia zakresu jego odpowiedzialności. Jeżeli bowiem jedno z zachowań A. O., uznane za bezprawne przez sąd rejonowy, oceniono w postępowaniu odwoławczym jako prawnie obojętne, to reakcja karna za ostatecznie przypisany mu czyn musiała ulec odpowiedniemu złagodzeniu. W ocenie sądu II instancji zastosowany środek oddziaływania jest rodzajowo dostosowany do okoliczności działania sprawcy oraz do jego osobowości. Jednak okres próby, związany z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania, należało skrócić do roku, wskutek wspomnianej zmiany wagi czynu. Surowiej należy bowiem oceniać trzykrotne pomówienie myśliwego o kłusownictwo od takiego dwukrotnego postępowania. Zmniejszenie długości okresu próby o 1/3 jest ingerencją znaczącą, pozwalającą uznać wcześniej wyznaczone warunki środka probacyjnego za rażąco surowe.

Wyrok sądu I instancji zmieniono również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. W zaskarżonym wyroku zasądzone bowiem od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego m.in. kwotę 300 złotych tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków postępowania. Zgodnie jednak z art. 622 k.p.k., uiszczona z tego tytułu przez oskarżyciela prywatnego kwota podlega zwrotowi w razie warunkowego umorzenia postępowania. Suma ta, wpłacona przez M. W., musi zostać mu zwrócona, a w konsekwencji nie stanie się poniesionym przez niego kosztem procesu, który można zasądzić, zgodnie z art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k., od oskarżonego. W tej sytuacji z rozstrzygnięcia o kosztach postępowania wyeliminowano zapis o zasądzeniu tej kwoty od A. O. na rzecz pokrzywdzonego, zmieniając wyrok sądu I instancji z uwagi na naruszenie powołanych przepisów postępowania, mające wpływ na treść owego orzeczenia.

Z uwagi na brak podstaw do dalszej ingerencji w zaskarżony wyrok wskutek wniesionej apelacji, czy też z urzędu, w pozostałej części utrzymano go w mocy.

Wobec takiego rozstrzygnięcia, zgodnie z art. 636 § 1 w zw. z § 3 k.p.k., zasądzone od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym. Wysokość tej sumy ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony został obciążony obowiązkiem zapłaty kosztów postępowania, poniesionych przez oskarżyciela, a nadto kwotą świadczenia pieniężnego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. nie wymierzono mu opłaty za II instancję.